

Oczami niewidomego: przyznawanie się do błędów

Data publikacji: 1.01.2018 16:55

"Prowadziliśmy nadal obrachunek moralny, z miejsca przyznając się do popełnianych błędów" Jest to dziesiąty z dwunastu kroków anonimowych alkoholików przerabianych na mitingach czy indywidualnych spotkaniach.

□

Nikt z nas nie lubi popełniać błędów. Ale jeszcze gorsza niż sam błąd bywa konieczność przyznania się do niego. Zwłaszcza, jeśli przyznać się trzeba publicznie. Tak już jest, że wolimy wytykać cudze błędy, niż przyznawać się do własnych. A umiejętność przyznania się do błędu jest naprawdę cenna.

Pretensje do innych to uczucie przesładujące nas wszystkich szczególnie często i dotkliwie. Bez znaczenia jest tu fakt, czy te pretensje są uzasadnione, czy nie. Jeden wybuch złości nieraz potrafił zepsuć nam cały dzień. Tak samo inne negatywne emocje: zawiść, zazdrość, politowanie nad sobą lub zraniona duma. Wówczas potrzebne jest nam panowanie nad sobą, uczciwa analiza sytuacji, gotowość przyznania się do winy i taka sama gotowość do wybaczenia, jeśli ktoś inny jest winny. Nie powinniśmy się zniechęcać, jeśli zdarzy się nam któryś z dawnych błędów – nasze zmagania nie są łatwe. Naszym celem jest postęp a nie doskonałość.

Powinniśmy unikać niepohamowanego krytycyzmu i zapalczywych kłótni, w których chodzi nam o postawienie na swoim. To samo dotyczy dąsania się po kątach i milczącej pogardy. Są to emocjonalne pułapki. Naszym zadaniem jest ominięcie tej pułapki. Ilekroć kusi nas przynęta, powinniśmy ćwiczyć w tył zwrot i trzeźwe myślenie. Nie będziemy bowiem zdolni godziwie myśleć i działać, dopóki nie posiadziemy automatycznego nawyku panowania nad sobą.

Codziennie powinniśmy dostrzegać u siebie skazy, przyznawać się do błędów, naprawiać je. Jest to istotą pracy nad charakterem i godziwego życia. Szczery żal za wyrządzone krzywdy, głęboka wdzięczność za uzyskane dary i gotowość do dalszej poprawy to zalety, do których powinniśmy wytrwale zmierzać.

Nie tylko nieprzyjemne i nieoczekiwane problemy wymagają opanowania. Winniśmy być równie ostrożni, kiedy zaczynamy odnosić sukcesy. Nikt bowiem nie kocha osobistego powodzenia bardziej od nas.

Nie ma sensu złościć się i obrażać na ludzi, którzy podobnie jak my sami cierpią ból dojrzenia. Każdy z nas popełnia błędy, raz większe raz mniejsze. Umiejmy się do nich przyznać, a nie od razu się na innych, którzy nam zwracają uwagę, obrażać, nie rozmawiać z nimi czy zrywać kontakty.

Andrzej Koenig